

Czy Obama jest sunnickim muzułmaninem?

23 lutego 2014

Wraz z wybuchem wojny domowej w Syrii rozpoczęła się również krwawa wojna między sunnitami a szyitami, odłamami islamu. Wszystko zaczęło się w styczniu 2011 roku, dwa lata po wybraniu Baracka Husseina Obamy na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Co ciekawe, coraz więcej Amerykanów uważa, że Obama jest muzułmaninem.

Barack Obama do dziś jest człowiekiem-zagadką. Próżno szukać informacji na temat jego przeszłości, gdyż dokumenty te są utajnione a wiele kontrowersji wywołuje jego akt urodzenia, uznawany przez wielu za fałszywy. Niektórzy uważają, że Obama w rzeczywistości jest muzułmaninem i jedynie udaje chrześcijanina, aby zyskać zaufanie wśród ludzi.

Warto przytoczyć badania przeprowadzone w 2010 roku i opublikowane przez The Washington Post, z których wynika, że 20% Amerykanów jest przekonanych iż Barack Obama jest w rzeczywistości muzułmaninem. Zaskakujące wyniki osiągnięto również w 2012 roku, ponieważ aż 50% republikańskich wyborców ze stanów Alabama i Missisipi stwierdziło, że obecny prezydent USA wyznaje Allaha.

Czy jest to więc możliwe aby Barack Hussein Obama był jedynie podstawionym przez inny kraj człowiekiem? Obserwując wydarzenia na Bliskim Wschodzie można dojść do wniosku, że jeśli Obama naprawdę jest muzułmaninem, to najprawdopodobniej sunnitą. W Syrii od dłuższego czasu trwa wojna domowa. Konflikt ma miejsce między rządem a tzw. umiarkowaną opozycją, jednak trwa tam również wojna religijna, między sunnitami a szyitami.

Jak wiadomo, władzę w Syrii sprawuje Baszar al-Assad, który jest alawitą. Alawici natomiast są uznawani przez większość

sunnitów za niewiernych, w przeciwieństwie do szyitów. Opozycja walcząca z syryjskim rządem jest wspierana nie tylko przez Stany Zjednoczone, ale głównie przez Arabię Saudyjską, gdzie zdecydowaną większość stanowią sunnici. To głównie temu krajowi zależy na pokonaniu Assada. Wiadomo również, że Arabia Saudyjska, choć jest krajem muzułmańskim, utrzymuje sojusz z Izraelem.

Wojna w Syrii jest więc na rękę Arabii Saudyjskiej, gdyż tzw. syryjska opozycja składa się z sunnitów. Pokojowe rozwiązanie tego konfliktu nie jest możliwe, skoro Assad nie zgadza się na dobrowolne oddanie władzy. Prezydent Syrii kilkakrotnie powiedział, że możliwe jest przeprowadzenie wcześniejszych wyborów i zgadza się odejść tylko gdy będzie się tego domagała ludność syryjska, a nie najeźdźcy.

Sytuacja wokół Iranu również jest spowodowana konfliktem szyicko-sunnickim. Stany Zjednoczone, mimo nacisków ze strony Izraela i Arabii Saudyjskiej, nie przeprowadziły żadnej operacji militarnej i liczyły raczej na pokojowe rozwiązanie kwestii programu nuklearnego. Nowy prezydent Iranu, Hassan Rouhani, jest według USA „bardziej umiarkowany w poglądach”. Niektórzy zaczynają nawet podejrzewać, że Rouhani został podstawiony aby zakończyć irański program nuklearny. Mimo to, Izrael i Arabia Saudyjska chcą dokonać własnego ataku na Iran i opracowują nowy wirus typu Stuxnet.

Powraca więc pytanie, czy Barack Hussein Obama jest jednak sunnickim muzułmaninem, podstawionym przez Arabię Saudyjską. Jeśli jest to prawda, to brak interwencji militarnej w Syrii i w Iranie, czyli brak wsparcia dla sunnitów, z pewnością odbije się na przyszłych wyborach prezydenckich w USA w 2016 roku. Na pytanie zadane w artykule być może uzyskamy odpowiedź, gdy Obama nie wygra tych wyborów w myśl zasady, że „prawda zawsze wyjdzie na jaw”. Jednak do tego czasu jeszcze wiele się może zmienić.

Autor: Dominik

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)